

# CIOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

## Walka dyplomatyczna o Górny Śląsk.

### Pomyślniejszy zwrot w stanowisku Anglii?

**PARYŻ, 22 maja (Pat).** Havas. Londyński korespondent „Petit parisien” pisze, że jak utrzymują wiarogodne kółka angielskie, pułkownik Parsival, który w porozumieniu z delegatami francuskimi i włoskimi skierował do górnośląskich władz niemieckich notę z ostrzeżeniem w sprawie niebezpieczeństw, jakie przedstawia werbowanie ochotników niemieckich na G. Śląsku, uczynił to na polecenie formalne gabinetu angielskiego. Tenże korespondent komunikuje, że ton prasy angielskiej, a zwłaszcza liberalnej i niezależnej staje się o wiele bardziej pojednawczym w stosunku do rządu francuskiego, którego punkt widzenia stara się obecnie prasa angielska uznawać.

#### Wspólny front francusko-angielski.

**LONDYN, 22 maja (Pat).** Ambasador francuski Saint Aulaire uczynił demarche w dniu wczorajszym w angielskim min. spr. zagr. w celu uzyskania wspólnej interwencji sprzymierzonych w Berlinie, aby skłonić rząd niemiecki do położenia kresu przysłaniu ochotników niemieckich na G. Śląsk. Równocześnie ambasador francuski podkreślił konieczność ścisłej współpracy pomiędzy członkami komisji międzysojuszniczej w Opolu, celem przywrócenia porządku, co może być ułatwione w wysokim stopniu przez wspólną interwencję u przywódców powstania

**LONDYN, 22 maja (Pat).** Hav. Tutejszy ambasador francuski doręczył wczoraj w angielskim min. spr. zagr. notę w sprawie G. Śląska. Nota w związku sposób wykazuje, że sytuacja może się pogorszyć z powodu uporczywego stanowiska, zajmowanego przez oddziały niemieckie a zwłaszcza z powodu ciągłego wzmocnienia tych oddziałów. Nota zwraca uwagę, że stan umysłów robotniczej ludności przechylił się może w stronę bolszewizmu. Nota wskazuje dalej na trudności interwenjowania pomiędzy komitetem wykonawczym ruchu powstańczego z jednej strony a Niemcami z drugiej, oraz dowodzi konieczności wspólnej i natychmiastowej interwencji sprzymierzonych u rządu niemieckiego w sprawie wykonania zapowiedzianych zarządzeń. Nota zawiera dalej informacje, uzasadniające wyżej wspomnianą konieczność wspólnej konferencji.

**LONDYN, 22 maja (Pat).** Hav. jak donosi „Weekly Dispatch” prócz urzędowej korespondencji pomiędzy rządem francuskim i angielskim, obaj premierzy Briand i Lloyd George komunikują się ze sobą w drodze korespondencji prywatnej. Pragną oni, jak się zdaje, porozumieć się w sposób zupełnie szczerzy i poufny w sprawie G. Śląska nie przesadzając zresztą żadnych postanowień konferencji. Dziennik zauważa że w Downing Street ujawnia się przeświadczenie, że dotychczasowe nieporozumienie niebawem minie.

#### Nota angielska.

**PARYŻ, 22 maja (Pat).** Radjo. Wied. B. K.: „Petit Parisien” do-

nosi z Londynu, że (nota lorda Curzona, którą wczoraj wieczorem wręczył postowi francuskiemu, jest odpowiedzią na notę Brianda z dnia 14 maja. Nota utrzymana jest w tonie bardzo umiarkowanym. Podnosi ona bezstronność, z jaką angielskie ministerjum spraw zagranicznych ocenia wypadki na Górnym Śląsku, opierając się nie na telegramach angielskich dzienników, lecz na codziennych oficjalnych sprawozdaniach, przesyłanych przez angielskich przedstawicieli na Górnym Śląsku.

Nota traktuje problem górnośląski z punktu widzenia politycznego, gospodarczego i ekonomicznego, nie zawiera jednakże konkretnych propozycji co do posiadzenia rady najwyższej w tej sprawie.

#### Francja przyjmie układ angielski.

**PARYŻ, 22 maja (Pat).** Radjo. Zdaje się być pewnym, że parlament francuski ratyfikuje układ londyński. „Journal de Debats” zaznacza, że nieprzyjęcie układu byłoby zakwestjonowaniem wszystkiego w chwili, gdy schodzi się na drogę realizacji i że jest to odpowiedzialność, której izba nie weźmie na siebie.

#### Anglia nie wysła posilków.

**LONDYN, 22 maja (Pat).** Hav. Biuro Reutera zaprzecza pogłoskom obiegającym w Niemczech, jakoby Anglia miała zamiar wysłać z zagłębia Ruhr posilki na G. Śląsk. Biuro Reutera zaznacza niemożliwość podejmowania jakichkolwiek środków wojskowych, któreby mogły poprzedzić decyzję, jaką poweźmie rada najwyższa w sprawie powstania na G. Śląsku.

#### Briand odpoczywa.

**PARYŻ, 22 maja (Pat).** Hav. Briand wyjechał w sobotę wieczorem na wieś, gdzie zabawi do poniedziałku wieczora.

#### Udział Ameryki.

**CHORSEA, 22 maja (Pat)** Rad. W sprawie udziału ambasadora St. Zjednoczonych w konferencji rady najwyższej donoszą, że weźmie on w niej udział tylko dlatego, aby dać wyraz ogólnych zapatrywań rządu amerykańskiego.

#### Pogotowie armii francuskiej.

**LJON, 22 maja (Pat)** Radjo. Główna kwatera armii francuskiej w Nadrenji została przeniesiona do Düsseldorfu. Wojska znajdują się w pogotowiu.

#### Administracja G. Śląska.

**BYTOM, 22 maja (Pat)** Władze naczelne na G. Śląsku wydały rozporządzenie rozwiązujące sejmiki powiatowe i wydziały powiatowe w powiatach, zajętych przez powstańców. Wydziały zarządów gminnych obowiązane są w sprawach gminnych nie odnosić

się do landratów, lecz do polskich doradców powiatowych. Doradcy powiatowi mają kontrasygnować wszystkie listy, wychodzące z urzędów powiatowych. Bez ich zatwierdzenia nie wolno wydawać żadnych zarządzeń. Mają oni prawo wglądania do wszelkich aktów.

**BYTNM, 22 maja (Pat)** Naczelne władze górnośląskie wydały rozporządzenie o organizacji zarządów kolejowych górnośląskich. Przy naczelnej władzy utworzona zostanie rada kolejowa, złożona z trzech wyższych polskich urzędników kolejowych. Rada kolejowa obejmuje natychmiast zarząd koleją na terytorium zajętym przez powstańców. Wszelkie rozporządzenia rady kolejowej obowiązują wszystkie urzędy kolejowe. Dotychczasowe przepisy służbowe obowiązują nadal.

**BYTOM, 22 maja (Pat)** Naczelne władze na G. Śląsku wydały rozporządzenie w sprawie przepustek. Każdy mieszkaniec górnośląski w razie opuszczenia miejsca zamieszkania musi się zaopatrzyć w taką przepustkę.

#### Bojówki niemieckie.

**PARYŻ, 22 maja (Pat)** „Petit Parisien” donosi, że w Bawarii i Tyrolu werbuje się ochotników do oddziałów ochotniczych niemieckich na G. Śląsku.

**LYON, 22 maja (Pat).** Radjo. Odnosnie do sprawy górnośląskiej i znanego oświadczenia kanclerza Wirtha pisze „Figaro”, że nie można kwestjonować dobrej woli Wirtha w tym wypadku, ale w praktyce rozporządzenie jego stoi w sprzeczności, z masowym gromadzeniem wojsk niemieckich, szczególnie w okolicy Kluczborku. Wroga postawa kolejarzy niemieckich na G. Śląsku nie przyczynia się również do przywrócenia tam normalnego życia gospodarczego. Należy jednak spodziewać się, że nowy rząd niemiecki zmusi pangermanistów do uległości.

**LJON, 22 maja (Pat).** Radjo. Kanclerz Wirth złożył ambasadorowi francuskiemu Karolowi Laurent formalne przyrzeczenie co do natychmiastowego wstrzymania transportów wojskowych i materiałów wojennych na Górny Śląsk.

Dzienniki francuskie domagają się, aby energicznie wystąpiono przeciw formowaniu w Niemczech korpusów ochotniczych, oraz aby bank rzeszy niemieckiej był zmuszony do wystania pieniędzy, potrzebnych na wypłatę robotników.

#### Rozbrojenie Niemiec

**LJON, 22 maja (Pat).** Radjo. Rząd berliński otrzymał dokładne propozycje od komisji kontrolnej aljanckiej w sprawie rozbrojenia redukcji fabryk broni i amunicji, zniszczenie fortyfikacji stałych na północy i zachodzie, oraz zniesienia biur werbunkowych i utrzymywania wojsk ubranych po cywilnemu.

W sprawie tej wydały władze

niemieckie odpowiednie zarządzenia, co wywołało gwałtowne ataki dzienników nacjonalistycznych przeciw kanclerzowi Wirthowi.

Pangermaniści zapowiadają energiczną opozycję przeciw tym zarządzeniom.

#### Sprawa rozbrojenia Bawarii.

**LJON, 22 maja (P. A. T).** Radjo. Kanclerz Rzeszy Wirth oświadczył dziennikarzom niemieckim, że sprawa rozbrojenia Bawarii będzie pomyślnie załatwiona. Powoływał się przytem na projekt gabinetu Rzeszy co do sposobu rozbrojenia. Projekt ten dotyczy klauzul finansowych i ekonomicznych ostatniego ultimatum koalicyjnego i będzie przedłożony parlamentowi.

#### Z parlamentu francuskiego.

**PARYŻ, 22 maja (Pat)** Havas. Dyskusja w sprawie ratyfikacji traktatu w Trianon została w Izbie odroczone, ponieważ we wtorek odbędzie się dyskusja ogólna w sprawie polityki zagranicznej.

#### Posiedzenie rady Ligi narodów.

**GENEWA, 22 maja (Pat).** Hav. Najbliższe posiedzenie rady ligi narodów pierwotnie wyznaczone na 9 czerwca odłożone zostało do 17 czerwca.

**GENEWA, 22 maja (Pat).** Porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady ligi narodów zawiera 25 punktów. Między innymi sprawę dodatków do budżetu ligi narodów.

#### Prasa amerykańska.

**NOWY JORK, 22 maja (PAT)** Prasa amerykańska w dalszym ciągu zamieszcza liczne artykuły w sprawie Górnego Śląska.

„New York Times” gwałtownie atakuje Lloyd George’a za stanowisko zajęte w tej sprawie, oraz z powodu twierdzenia jakoby miał za sobą opinie Ameryki, co całkowicie nie jest zgodne z prawdą. Pogląd premiera angielskiego w sprawie utrzymania traktatu wersalskiego został istotnie przez wszystkich zaaprobowany. Natomiast jego sposób stosowania tej zasady został potępiony i pod tym względem istnieje całkowita jednomyślność w opinii amerykańskiej. Cokolwiek się stanie, dzwigająca się Polska nowa i pełna jest rezultatem wojny, a jej przyszłość będzie zależała od pracy zdrowego rozsądku i porozumienia politycznego obywateli.

Wychodzący w Filadelfji „Robs” pisze: Oczywiście Niemcy powinni być na Śląsku sprawiedliwie traktowani. Ale przedewszystkiem Polska powinna być również otrzymać sprawiedliwe traktowanie podczas konferencji pokojowej, wszelako Lloyd George przeszkodził temu i przesładując Polskę swoją niestanną ni przyjął. Na udowodnienie powyższego dziennik przytacza ustęp ze swego ogłoszonego dnia przy-

zycielowej pomocy pułkownika House, w którym amerykański przedstawiciel komisji konferencji pokojowej zajmujący się sprawą Polski. Lorbe przypomina, że zmiankowana komisja jednomyślnie zażądała, aby większa część Poznańskiego i G. Śląska powróciła do Polski jednakże Lloyd George sprzeciwił się temu a również Lloyd George dążył do tego aby Anglja miała kontrolę nad Gdańskiem.

Dziennik oświadcza, że rząd polski bynajmniej nie saskługuje na to, aby go tak traktowano jak to uczynił premier angielski. Wreszcie autor artykułu dodaje, że jeżeli nawet Polska jest małym narodem to jeszcze nie jest to powód, aby ją rzucić na pastwę z racji korzyści Anglii.

#### Polska a Belgja.

**BRUKSELA, 22 maja (Pat).** Hav. Na bankiecie, odbytym z okazji otwarcia polsko-belgijskiej izby handlowej polski minister pełnomocny wygłosił mowę, w której, zaznaczając, że jest to donosne wydarzenie w historii stosunków obu krajów, a następnie, nawiązując do mowy Lloyd George’a, oświadczył, że Polska wspólnie z Francją i innymi sprzymierzeńcami usiłuje w drodze pokojowej zrealizować wielką zadanie samostanowienia o sobie ludności, zawartej z litery i ducha w traktacie wersalskim. Minister dodał, że jest to conajmniej dziwnem, ażeby nie użyć mocniejszego wyrażenia, gdy się widzi jak Polskę atakuje tak gwałtownie i tak ustawicznie jeden z autorów tego traktatu. Minister zaznaczył, że ograniczają się do stwierdzenia tego bez udowodnienia się motywów. W odpowiedzi na mowę polskiego min. pełnomocnego Carton de Viard dał wyraz swej sympatii dla Polski i wyraził nadzieję, że Polska, mając za sobą wszystkie argumenty słuszności i prawa, doczeka się urzeczywistnienia woli ludności. Minister dodał następnie, że w interesie bezpieczeństwa Belgji leży wolna Polska, wobec czego życzy, aby była silną, dobrze zorganizowaną i coraz więcej dbałą o zobowiązania, jakie obecnie przylegają na siebie wszystkie państwa w poważnym okresie zwikłań i niepokoju, w którym potrzebna jest stanowczość i roztropność. Przemówienie swoje zakończył minister, wznosząc toast na cześć Naczelnika państwa polskiego.

#### Wędrowki eks-cesarza.

**NAUEN, 22 maja (Pat)** Radjo. Eks cesarz Karol przenosi się z Szwajcarii do Hiszpanji.

#### Odszkodowania dla Rumunii.

**BUKARESZT, 22 maja (Pat)** Rząd niemiecki wysłał do Bukaresztu hr. Schulenburga w celu przeprowadzenia dyskusji w sprawie odszkodowań.

#### Rozruchy w Egipcie.

**ALEKSANDRIA, 22 maja (Pat).** Havas. W dniu wczorajszym były tu rozruchy, w czasie których 7 osób zabito, a 30 raniono.



## Pamiętne zajęcia pińskie w oświetleniu komisji sejmowej.

Przypominamy sobie wszyscy sprawę rozstrzelania kilkudziesięciu mieszkańców Pińska, wyznania mojżeszowego, której echa poruszyły całą prasę europejską i spowodowały przyjazd do Polski różnych komisji cudzoziemskich. Obecnie dopiero po dwóch latach, specjalna komisja sejmowa zbadała obiektywnie całą sprawę i doszła do następujących wyników:

W dniu 5 kwietnia 1919 roku wojskowe władze pińskie zaniepokojone zostały wiadomością o rozbiegu oddziału por. Zameczka. Wobec słabości załogi pińskiej i bliskości linii bojowej, komenda m. Pińska uległa nastrojowi panicznemu i, otrzymawszy niesprawdzone wiadomości o aresztowaniu rzekomego zebrańca bolszewickiego, zamiast przeprowadzić śledztwo i wyjaśnić dokładnie sprawę, uciekła się do najostrożniejszego środka represyjnego—do rozstrzelania 34 żydów.

Część rozstrzelanych miała świadectwa prawomyślności, wydane przez władze polskie, a jeden nawet miał w sprawach pomocy dla ludności wyjechać do Warszawy. Większość przeważna uczestniczyła w legalnym zebrańcu kooperatywy sjonistycznej, odbytem w dniu krytycznym i została zaaresztowana po zamknięciu zebrańca wraz z innymi, którzy przyszli do „Domu Lułowego” dla załatwienia rozmaitych spraw.

Wśród rozstrzelanych znaleźli się nawet dwaj młodzi żydzi, którzy dołączeni zostali przypadkowo, dopiero na placu przed komendanturą, do zaaresztowanych. Zarządzenia rewizji, a następnie aresztu wydane zostały przez kaprala na zasadzie niesprawdzonego doniesienia dwóch żołnierzy żydów, bez zawiadomienia władzy zwierzchniej. Decyzja o rozstrzelaniu nie była wynikiem odbytego sądu doraźnego, gdyż nie zostały zachowane przepisy obowiązujące w tej mierze. Egzekucja wykonana została bez stwierdzenia tożsamości rozstrzelanych, między którymi znajdowali się dwaj młodzieńcy niżej lat 17.

Samo rozstrzelanie odbyło się wbrew przepisom lub zwyczajom. Z początku wydano rozkaz o rozstrzelaniu co drugiego, a gdy się przekonano, że w ten sposób młodzi unikną śmierci, a rozstrzelani zostaną starcy i kobiety—wydano nowy rozkaz: wydzielenia starców i kobiet, i zandarm decydował o tem, kto ma być rozstrzelany. Reszta aresztowanych w „Domu Ludowym” została odprawiona do więzienia, w którym władze zandarmeryjne przy badaniu używały, jako metody represyjnej, bicia—a następnie po paru dniach została uwolniona przez komisję śledczą pułkownika Strzezińskiego.

Generał Listowski, który przybył do Pińska nazajutrz po egzekucji, nie zbadał sprawy, pochwalił zarządzenia majora Luczyńskiego i niesłusznie nałożył na ludność żydowską kontrybucję w sumie 100,000 rb.

Komisja pułk. Strzezińskiego, która została przez sztab generalny wysłana dla zbadania sprawy, przeprowadziła badanie powierzchownie i niewyczerpująco i doprowadziła do usprawiedliwienia zarządzeń z dnia 5 kwietnia 1919 r.

Komisja sejmowa ujawniła następnie, iż podczas rewizji osobistych, przeprowadzonych parokrotnie, rewidowanym zginęły kosztowności i pieniądze, i że funkcjonariusze zandarmeryjni uwalniali za łapówki aresztowanych.

Wobec powyższego komisja sejmowa dla zbadania zajść w Pińsku proponuje Sejmowi przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd, aby sprawę rozstrzelania 34 żydów w Pińsku 5 kwietnia 1919 r., jako też nadużyć z tem połączonych przekazał wojskowym władzom sądowym, aby kontrybucję nałożoną przez gen. Listowskiego w kwocie 100,000 rb. zwrócił poszkodowanym, aby wypłacił odszkodowania rodzinom poszkodowanych.

## Program III zjazdu między-narodówki komunistycznej.

Zgodnie z doniesieniem „Rosty”, podpisanym przez Lunowie-wa i innych członków III m-ki, wszystkie organizacje, pragnące do niej przystąpić otrzymały program III zjazdu, wyznaczono na dzień 1 czerwca w Moskwie.

Program ten obejmuje: 1) sprawozdanie komitetu wykonawczego, 2) Kryzys wszechświatowy ekonomiczny i nowe cele międzynarodówki. Powyższy punkt obejmuje udowodnienie mylności poglądów reformistycznych i wiary w odrodzenie kapitalizmu. Do powyższego służyć ma analiza obecnego kryzysu ekonomicznego.

3 i 4) Taktyka międzynarodówki podczas rewolucji i okresu przejściowego. Powyższy punkt porządku dziennego obejmuje wyjaśnienie wyników doświadczeń rewolucyjnych, poczynionych przez robotników Rosji, Niemiec i innych państw, oraz dokładne sformułowanie taktyki partii komunistycznych. Taktyka daleka winna być od sekciarstwa i dążeń niedoścignionych; należy wejść w ścisły kontakt z masami robotniczymi i pozostać wierną rewolucyjnemu marksizmowi.

5 i 6) dotyczą ruchu zawodowego, walki z „sółta” amsterdamską międzynarodówką i t. d.

7 i 8) obejmują sprawy wewnętrznej organizacji partii, metody walki, oraz zakres autonomii dla poszczególnych partii i t. d.

9) Kwestia wschodnia, rozpatrywana na II zjeździe teoretycznym, obecnie rozpatrzona będzie praktycznie.

10) Poświęcony będzie sprawie komunistycznej partii włoskiej. Pozostałe punkty poświęcone zostaną komunizmowi w Niemczech, ruchowi kobiecemu, ruchowi młodzieży.

Niezależnie od tego K. W. postanawia również wprowadzić punkt o polityce ekonomicznej i ogólnym położeniu Rosji sowieckiej.

Program kończy się wzywaniem do wszystkich partii komunistycznych, by wzięły czynny udział i otworzyły jaknajintensywniejszą dyskusję nad poszczególnymi punktami.

## Zysk Anglii w wojnie światowej.

Wyszła niedawno bardzo ciekawa książka, napisana przez Anglika, p. Ponsonby. Zajmuje się on rozpatrywaniem nowej mapy Europy.

Wprawdzie jeszcze w wielu punktach niema ustalonych granic, jeszcze się wahają losy całych krajów i mogą nastąpić poważne zmiany, ale przecież można już teraz zdać sobie sprawę z najważniejszych zmian.

Jako Anglik, interesuje się Ponsonby przede wszystkim zdobyciami Anglii. Wylicza je jak następuje:

Egipt. — Dawniej pod panowaniem tureckim, staje się obecnie częścią państwa brytyjskiego. Obszar tego kraju w okrągłych cyfrach — 350 tysięcy mil kwadratowych.

Cypr. — w ten sam sposób przechodzi na rzecz Anglii, powiększając obszary Brytanji o 3,584 mil kwadratowych.

Afryka południowo-zachodnia, — stanowiąca przed wojną kolonię niemiecką, ma być obecnie pod mandatem Południowej Afryki, a więc wejdzie w skład Brytanji, narazie tylko „mandatowy”. (Później dopiero powtórzy się historia, jak z Egiptem i „mandat” zaniknie, kolonia stanie się angielską). W każdym razie „mandat” wystarczy, aby Brytanja zachowała dla siebie wszystkie korzyści, jakie może mieć z posiadania tych kolonii. Obszar tego kawałka ziemi wynosi 382,450 mil kwadratowych.

Niemiecka Afryka wschodnia — nad którą „mandat” przyznano Anglii, ma 383,180 mil kwadratowych.

Togoland i Kamerun — ma być podzielony między Anglię i Francję. Anglii ma przypaść około 112,515 mil kwadratowych.

Samoa — dostaje się pod „mandat” Australji. Obszaru tego 1,050 mil kwadratowych.

Niemiecka Nowa Gwinea, — nad którą „mandat” obejmuje Australja, 1,000 mil kwadratowych.

Palestyna, nad którą także Anglii ma mandat, ma 11,000 mil kwadratowych obszaru.

Mezopotamia z angielskim mandatem, zanębiała ten dorobek angielski jeszcze o 143,250 mil kwadratowych.

Ogółem więc Anglija nabywa na własność pod rozmaitemi pozorami, obszar około 1,500 tysięcy mil kwadratowych, to znaczy połowę obszaru Stanów Zjednoczonych.

Ponsonby, dokonawszy tego rachunku dodaje drwiąco:

„Nieźle to wygląda, jak się z wojny, prowadzonej przez nas bezinteresownie w obronie małych i naciśniętych narodów, wychodzi z dorobkiem półtora miliona mil kwadratowych nowego obszaru”.

Zapewne takim dorobkiem nie można pogardzać. Wojna o wyzwolenie małych narodów z niewoli niemieckiej zakończyła się świetnym zwycięstwem... dla rasy angielskiej. Niestety, wyzwolone narody należą do... innych ras i wdzięczności dotychczas nie odczuwają dla Anglików!

## Ukryta energia w człowieku.

Każdy ma w życiu chwile wątpliwości, podczas których sądzi, że do niczego niemal nie jest zdolny, a na odwrót nieraz ogarnia go znów dziwna energia i zapala do pracy i wtedy zdaje mu się, że poruszy z posadziemi. Każdy z naszych organów pracuje zwykle bardzo małym wysiłkiem, przy do znacznie większych jest zdolny. Lecz aby coś mózdz, trzeba przedewszystkiem ochcieć i dlatego ludzie silnej woli dokonają rzeczy nieraz pozornie wyjątkowych, choć wspomnę tu o wynalazku, wyrobieniu pamięci u aktorów, Jonglerji itp.

Często wprost sama natura domaga się wyładowania ukrytej energii, obdarzając osobnika tak zwaną łatwością w danej dziedzinie, czyli zdolnościami, talentem, lub nawet geniuszem.

Nieraz wtedy taki osobnik esze jako małe dziecko, samoistnie, nieraz wzbuchowo wprost, zaczyna rozwijać swe zdolności. — Czytamy w życiorysach wielkich ludzi, że wielu z nich w bardzo wczesnym wieku zaczęło okazywać skłonność do danej gałęzi, np. Rafael malował już wcale dobrze w 11-ym roku życia. Holbein w 14-ym. Tasso w 8-ym roku pisał już utwory, a Mozart koncertował. Słynny chirurg Cooper jako młody chłopczyzna podwiązał chustką na ulicy dziecku ranę i przez to je uratował.

Niestety nie zawsze z owych cudownych dzieci wyrastają geniusze, bo często otoczenie przewadliwe wychowanie i przemęczenie czyni z nich potem mernoty.

Pomówmy teraz nie o geniuszach obdarowanych iskrą bożą, lecz o tym szarym tłumie cichych śmiertelników, którzy czekać muszą na sposobność czynu, a nie jak mocarze ducha stwarzać ją sami.

Już w życiu codziennym uderza nas fakt, że często w afekcie dokonają możemy czynów, których w normalnych warunkach absolutnie byśmy nie wykonali. Wiadomo np. jak zwiększa się wybitnie siła w uniesieniu i gniewie, rozpacz itp. Człowiek zrezygnowany dokonuje nieraz, nie dbając o życie, czynów nadzwyczajnych, podobnie czyni odważny na wojnie. W razie wesołego nastroju przychodzi nam wszystko z łatwością, a chcąc się popisać przed kimś, znajdujemy w sobie niewyczerpaną energię.

Nie tylko jednak jednorazowy wysiłek doprowadzić może do wielkich czynów, tak samo może człowiek zdziałać niebawale wiele, pracując nad czemś systematycznie.

Jakże obrzymi dobytek zostawiają po sobie uczeni artyści i literaci.

Czytając godzinę dziennie, przeczytamy rocznie 18 grubych tomów, a są przecież ludzie, którzy czytają dziennie znacznie dłużej,

coż więc dziwnego, że mają potem w sobie ogromny zasób wiadomości, a dołączając do niego twory swego ducha, tworzą dzieła epokowe, a my czytając je zdumiewamy się nad głęboką erudycją autora. Często też takie dzieła budzi w czytelniku zapal do pracy i staje się podwalnią nowego. Na wzbudzaniu ukrytej energii w drugich, polega każda agitacja, której pomaga przytem sugestia, na co smutne dowody, bo w kierunku ujemnym, mamy obecnie w Rosji w postaci teroru i gwałtów masowych, choć często pojedyncze jednostki były i są spokojne.

Zwiększyć też może w sobie energię człowiek z pomocą środków podniecających, a należy do nich w pierwszym rzędzie alkohol. Z badań Abramowskiego wynika, że alkohol zwiększa t. zw. wzruszeniowość aktualną, cechującą się łatwym wzbudzeniem gniewu i wesołości, a przechodzącą łatwo znów w rozpacz, posępność i czułość. Alkohol podniecając ustrój wywołuje chwilowo pozorne zwiększenie się inteligencji (rozmowność) i zaufanie w swe sily (bójki, podpitych z soboty na niedzielę przy kielszku), chwilowo więc robi z tchórzów śmiałych, niestety jednak podniecenie to jest słoniarnym ogniem i rychło ustępuje miejsca ogólnej apatii, brakowi woli i tępacie duchowej.

Nie rzadko wielkie zwiększenie energii spotykamy u umysłowo chorych w stanie podniecenia i furji i siła fizyczna bywa wtedy u nich wprost straszna. Nadspodziewanie dużą energją spotykamy też nieraz u ludzi chorych pod koniec życia.

Czyż jednak wyzyskujemy należycie tę naszą energją?

Niestety nie, a ciągle udogadnienia w życiu, komfort i wynalazki zwiększając z jednej strony stopień kultury, wywołują z drugiej coraz to większą zniechęcałość i oglądanie się ciągle na coś lub kogoś. Człowiek obecny zatracca coraz to więcej swą samodzielność i niezależność od otoczenia.

Dlatego też Rousseau narzeka na kulturę twierdząc, że jest ona największym wrogiem każdej indywidualności.

Przyzwyczajeni jeździć koleją i automobilami, zatracamy chęć i siłę do wycieczek pieszych, dozwalamy ciężle innym za nas myśleć, przez co upośledzamy naszą pamięć i energją. Pamiętają więc za nas i myśla, służba, telefony, kapłanarze, sygnały, automaty itp. W podległości za nas konduktor o celu jazdy, o pakunkach tragarz i tak na każdym kroku.

Zdobyć się na energją tam gdzie trzeba nie umiemy, ale znajdujemy ją zaraz dla błahych celów. Dama, leżąca ciągle na kanapie z powodu osłabienia, znajduje nagle dość siły by godzinami uczyć się nowego tańca, a celem odpoczynku po pracy idzie się do zadymionej kawiarni i siedzi tam późno w noc.

Czyż to nie pierwsze kroki do degeneracji?

Nie zatracamy tedy tych ukrytych w nas skarbów, kształcimy naszą energją duchową i fizyczną, nie zatracamy samodzielności i siły fizycznej, wierzymy w siebie a nie w aptymy, nie unikamy przeszkód, lecz je zwalczamy, bo tylko w walce z życiem hartuje się człowiek jak stal!

Sił ma każdy z nas w sobie aż za wiele, niestety nie umiemy ich nawet w pewnej tylko mierze wyzyskać, bo często brak nam do tego silnej woli. Wobec gorączkowego życia obecnych chwil narzekamy ciągle, że mamy nerwy coraz to słabsze, a tymczasem zupełnie tak nie jest, każdy ma w sobie dość jeszcze sił w zapasie, lecz brak mu hartu woli, by nad sobą pracować, a człowiek jest czemś co trzeba przewartościwić!

## Czas odnowić prenumeratę.

## Pierwszy powszechny spis ludności

Spis odbędzie się 30 września rb.

W myśl ustawy z dn. 21 października 1919 r. powszechny spis ludności ma być dokonany raz na dziesięciolecie. Odwołane przeprowadzenie pierwszego spisu, według stanu z dnia 31 grudnia 1920 r. ze względu na zaszle w roku ubiegłym wypadki spowodowane inwazją bolszewicką, na podstawie uchwalonej kilka dni temu przez Sejm noweli do wskazanej ustawy, wyznaczone zostało na dzień 30 września r. b. Jest to termin już ostateczny.

Pierwszy ten spis ludności w Polsce dotyczyć będzie wszystkich osób, przebywających w dniu tym w granicach Rzeczypospolitej stale lub chwilowo. W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie osobny spis sierot oraz spis domów, mieszkań, gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych, tudzież spis zwierząt domowych. Wymienione spisy będą dokonane według formularzy i instrukcji, wydanych przez główny urząd statystyczny. Wszystkie podlegające spisowi osoby, a w szczególności głowy gospodarstw rodzinnych, również osoby, najmujące na swoje imię lokal, obowiązane są udzielać władzom spisowym i organom zeznań i okazywać na ich żądanie potrzebne do sprowadzenia tych zeznań dokumenty. Zeznania mają być składane, zależnie od bliższych co do tego przepisów instrukcji, bądź ustnie przez udzielanie odpowiedzi na pytania organów władz spisowych, bądź też piśmiennie przez wypełnienie doręczonych w tym celu formularzy spisowych. Formularze te będą wypełniane wyłącznie w języku polskim, jeżeli formularz jest drukowany tylko w jednym języku. Formularze zaś, drukowane w dwóch językach, mogą być wypełniane w jednym z tych języków. Spis osób wojskowych, przebywających na terenie objętym spisem, oraz wojska, przebywającego poza tym terenem, przeprowadzony będzie przez władze wojskowe.

Zeznania, poczynione w czasie spisu będą używane tylko do celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym ani też osobom prywatnym w innym celu; w szczególności zaś nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzenia rekwizycji lub wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych.

Władza spisowa dzieli podległe sobie terytorjum na okręgi spisowe i przydziela każdy z nich komisarzowi spisowemu. Komisarze spisowi w czasie wykonywania czynności spisowych mają charakter funkcjonariuszów publicznych i stoją pod prawną ochroną, przysługującą urzędnikom państwowym.

Koszty związane z przeprowadzeniem pierwszego spisu ludności obliczone zostały na r. 1921 w sumie 58 i pół miliona marek. Do czynności spisowych ma być powołane 40 tys. komisarzy na przeciąg 5 dni. Personalnie osobowy, zatrudniony przy opracowywaniu spisu wynosić będzie: 2 pracowników naukowych, 45 kontrolerów i 40 sił pomocniczych.

## TEATR MIEJSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. A. Zelwerowicza.  
Poniedziałek, 23.V poocen. żniżon o g. 8.30 wlec. „Skłonna Hanka” kom. w 3 akt. K. Bieżyńskiego.

## Literatura i sztuka.

O Wyjazd polskiej delegacji w sprawie odbioru archiwów i bibliotek od Rosji. W pierwszych dniach czerwca b. r.—jak się dowiadujemy — ma wyjechać do Moskwy polska delegacja po odbiór polskich bibliotek i archiwów, zabranych przez Rosję. Na czele delegacji stanie dyrektor archiwum miejskiego we Lwowie, dr. Aleksander Czolowski, który obejmie kierownictwo wszystkich trzech działów komisji, t. j. bibliotecznego, archiwalnego i muzealnego. Pobyt delegacji obliczony jest mniej więcej na dwa lata.





**Na cześć p. Curie-Skłodowskiej.**

PARYŻ, 22 maja. (Pat.) Hav „Le Rapel“ uważa za szczególnie znamienne mowę prezydenta Hardinga na cześć pani Curie-Skłodowskiej. Dziennik wyraża opinię, że po oświadczeniu Brianda w sprawie G. Śląska ta manifestacja Hardinga nie może ująć niczyjej uwagi. Prezydent Harding wyraził gorące słowa uznania dla Francji, dając bez wszelkiej dwuznaczności wyraz swemu głębokiemu zainteresowaniu się względem Polski. Nic zaisie, pisze dziennik, nie zmuszało prezydenta Hardinga, aby mówił w tym duchu. Mogł ograniczyć się do wyrażenia uznania dla pracy p. Curie-Skłodowskiej. Jeżeli uczynił tak, jak uczynił, to oczywiście dlatego, że uważał chwilę za stosowną, aby rzucić słowa bardzo ważkie, bardzo aktualne i bardzo znaczące.

NOWY-JORK, 22 maja. (Pat.) Hav. Przy okazji wręczenia p. Curie-Skłodowskiej wielkiego medalu złotego przez instytut amerykański wiceprezydent St. Zjednoczonych Coolidge wygłosił mowę, niezwykłe pochlebą tak dla Polski, jak i dla Francji, a przyjętą przez zgromadzonych frenetycznymi oklaskami. Ustęp mowy, zawierający aluzję do tego, że p. Curie-Skłodowska jest w równym stopniu bliska dla społeczeństwa francuskiego jak i polskiego był istnym panegirkiem na cześć Polski. Ameryka, mówił mówca, po wieczne czasy będzie pamiętała, że w oym czasie, gdy istnienie samej Polski było zagrożone, a kolonie nasze podjęły walkę o niepodległość, w walce tej brało udział między innymi 2 bohaterkich oficerów polskich, z których jeden oddał życie za naszą sprawę, podczas, gdy drugi przyczynił się do zwycięstwa naszego oręża. Ameryka dbała zawsze o to, aby pomóc Polsce do odrodzenia się i aby naród polski zajął miejsce między innymi narodami świata. Wspomniał dalej, że amerykańskie uczelnie pamięć Pulaskiego, nadając jego imię licznych miejscowościom, że Kościuszko zbudował fortyfikacje w Westpeind, które przyczyniły się potężnie do zwycięstwa. W dalszym ciągu wspominał o bohaterach francuskich, a następnie podniósł zasługi Francji, jakie świeżo położyła ona dla dobra cywilizacji; zakończył mowę wyrażeniem głębokiego uznania dla działalności p. Curie-Skłodowskiej dla nauki francuskiej.

**Protest rumuński we Wiedniu.**

NAUEN, 22 maja (Pat) Radjo. Z Wiednia donoszą, że do kanclerza austriackiego przybył poseł rumuński i zaprotestował oficjalnie przeciw akcji, zmierzającej do połączenia się Austrii z Niemcami.

WIEDEN, 22 maja (Pat). Według doniesienia czeskiego biura prasowego, czeski minister spraw zagranicznych zapytał posła austriackiego w Pradze, czy posiada informacje w sprawie plebiscytu na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec i jakie rząd austriacki zajmuje stanowisko w tej sprawie.

Posel odpowiedział, że rząd austriacki uważa plebiscyt za przedsięwzięcie czysto prywatne, w którym rząd austriacki nie bierze żadnego udziału.

**Kongres socjalistów rumuńskich.**

BUKARESZT, 22 maja (Pat) Na odbytem w Czernobuczach kongresie socjalistów uchwalono przystąpić do międzynarodówki wiedeńskiej.

**Powstanie na Syberji rośnie.**

Wiadomości o rozruchach na Syberji znalazły potwierdzenie. Powstanie kozaków i włóścian rozpoczęło się w rejonie Czelabińska, przyczem rozlokowane tam oddziały czerwonych przeszły na stronę powstańców. Równocześnie wybuchło powstanie i w rejonie Iszuma. Miastami temi zawiadnęli wkrótce powstańcy, dzięki czemu połączenie kolejowe tak na Jekaterynburg, jak i z Ufa zostało przerwane. Po Czelabińsku wzięto Kurgan i Petropawłowsk; ostatni przechodził kilkakrotnie z rąk

Dnia 26 kwietnia czerwona dywizja piechoty, stojąca nad rzeką Iszuma, pod dowództwem gen. Bielowa, b. komendanta południowej armji Koczaka, w całym swym składzie przeszła na stronę powstańców. Za jej przykładem poszło i kilka baterji.

Powstanie przerzuca się już poza Omsk i ogarnia miasta, mieszczące garnizony. W Tomskie guberni powstali ludzie podejrzani o związek z komunistami wyrzuceni są wraz z rodzinami.

**Kijów fortyfikuje się.**

„Ridnyj Kraj“ donosi, że dookoła Kijowa kopie się okopy i wznoszą fortyfikacje. Do pracy powołana jest nie tylko burżnacja, lecz wszyscy mężczyźni od 16 do 40 roku życia, oraz niektóre kategorie kobiet. Robotami kierują komisarze-komunisty.

Dla dokonania robót fortyfikacyjnych dookoła Kijowa zarekwirowano w powiecie i w mieście wszystkie łopaty, płty i siekiery. Przygotowania te świadczą, iż Kijów obawia się oblężenia przez ukraińskie oddziały powstańcze.

**Machno.**

„Wola Rossji“ podaje również szczegóły o armji „batjka“ Machny, b. nauczyciela z Hulajpola. Machnowcy dzielą się na regularne wojsko: 2000 piechoty, 600 jazdy, 80 kulmiotów, 10 dział, 2 auta pancerne i kilkanaście tysięcy nieregularnych. W szefie są dawni oficerowie (np. szef szkl. kap. Wasiljew) lub zwykli majtkowie (dowódca baonu szturmowego Góra). Obywatelstwo Jekaterynoslawszczyzny popiera Machnę. Istotnie, Machno od początku zawieruchy ukraińskiej bije bolszewików i nie wytypił go dotąd. „Ridnyj Kraj“ donosi, że zbuntowana „czerwona armja galicyjska“ zdążyła do Machny.

**Pojednawczy nastrój wśród części ukraińców małopolskich.**

Sprawozdawca polityczny „Przeglądu Wieczornego“ miał sposobność poruszyć z wybitnych postów ludowych sprawę nastroju wśród ukraińców małopolskich.

Posel ów twierdzi, że wśród części przewodców politycznych ukraińców małopolskich ustala się pewien nastrój pojednawczy wobec Polski. Domagają się oni bezwarunkowo amnestji politycznej i autonomji, rozumieją jednak, że muszą stanąć na gruncie państwowości polskiej.

Ów poseł podawał jako przykład owego nastroju fakt zgodnej współpracy wybitnych ukraińców d-ra Fedaka i Baczyńskiego w Radzie nadzorczej małopolskiego Banku krajowego. Zaznaczył oni wprawdzie na wstępie w formie t. zw. „zajawy“, że nie uważają się oni za reprezentantów narodu ukraińskiego, ale mimo tej zajawy współpracują bardzo chętnie we wszystkich działaniach Rady nadzorczej.

Charakterystycznym jest również fakt, iż ukraińcy oświadczyli, że przemawiać będą tylko w swym języku ma-

**Amerykański system wychowania.**

We Wiedniu przebywa obecnie misja amerykańska, wysłana tam z ramienia prywatnych instytucji lub antarynych amerykańskich.

Sposób, w jaki misja ta spełnia swoje zadanie łącząc je równocześnie z iście amerykańską ścisłością w swym działaniu handlowym, daje znane feljetonistce wiedeńskiej dziennika „Neue Freie Presse“, panie Alice Schalek, sposobność do szeregu uwag na temat etyki i gospodarki życiowej Amerykanów, a w dalszym ciągu także na temat wychowania dzieci w Ameryce, które, jak wiadomo, odbiega bezczonowo od praktykowanych w Europie systemów wychowawczych. Autorka pisze: Amerykanin obdarza nasze dzieci obiadem, ale z naszymi sferami handlowymi chce pertraktować czysto po kupiecku bez filantropji.

W „businessie“ skrajnie nieustępliwy w miłosierdziu nadzwyczaj miękki, chce Amerykanin właściwość te ściśle od siebie odgraniczać tak, aby jego miękkość nie stała na przeszkodzie jego interesom i aby jego twardość nie uczyniła go osobliwie

cierzystym, co całość Rady przyjęła milcząco do wiadomości. Po trzecim już jednak posiedzeniu Rady ukraińcy zaczęli używać częściowo i języka polskiego.

**Ostaniecie gabinetu tureckiego.**

KONSTANTYNOPOL, 22-go maja. (Pat) Hav. Gabinet Fezy paszy ustąpił na skutek różnicy zdań z komisją obrony narodowej parlamentu.

**Papież dla Irlandji.**

LONDYN, 22 maja. (Pat) Papież nadesłał pod adresem irlandzkiego arcybiskupa dwa miliony lirów dla niesienia ulgi ludności irlandzkiej, cierpiącej niedostatek.

**Powstanie na Ukrainie.**

„Wola Rossji“ podaje dane ze źródeł wojskowych sowieckich, które opracowały ordre de bataille powstańcze. W gubernji kijowskiej walczy 10.000 powstańców (z kulmiotami półwkami) w 12 watabach. W ich szeregach dużo dezertarów z czerwonej armji. W czernihowskiej gubernji 2 oddz. (Dowgaczenko i Loszyn) w wołyńskiej 1 (Tjutjunyk)—w podolskiej 4 (Podolab, Babioz, Holub, Wasyleńko) w połtawskiej 2 (Szyba i Sekyra), w charkowskiej 3 (Burlak, Sitoszapka, Łytwynenko). Siły ich zapewne odpowiadają kijowskim.

**Imperjalizm włoski.**

Podczas, gdy ambasador włoski w Berlinie, p. Frasati przyjmował od d-ra Simonsa podziękowanie rządu niemieckiego za „dzielne zachowanie się wojsk włoskich na Górnym Śląsku“, we Włoszech rozbrzmiewały gorące mowy wyborcze, dające nam dowód, że włosi najmniej powołani są do stawiania czoła słusznym polskim narodowym żądaniom. Stanowisko ich w sprawie Fiume dowodzi, że umięją oni zrzęczniejsz niż ktokolwiek obchodzić traktat wersalski, którego litery rzekomo bronią wobec innych, słabych. Marzenia jednak włoskie dalej sięgają, obejmując cały brzeg dalmatyński. Daje im wyraz dawny premier pan Salandra, który przedstawiając wyborcom swój program polityczny w Bari, rzekł: „Tu w Bari, w obliczu tego morza, które niegdyś nasze było, wy czujecie jak ja, że sprawa Adriatyku rozstrzygnięta nie została ku zadowoleniu zupełnemu uczuć i interesów narodowych. Pozostaje zarzucające podejrzenie, że ustepliwość rządu poszła za daleko, wyrzekając się Welony i Szebenico. Lecz zaisie, ludzie i rządy wiecznymi nie są“.

**Anglicy nie chcą rokować z powstańcami.**

PARYŻ, 22 maja (Pat) Havas Jak donoszą z Opola, angielski przedstawiciel, pułkownik Persival odmówił wczoraj rokowań z powstańcami, ponieważ mogłoby to oznaczać ich uznanie.

**Place nauczycieli szkół średnich.**

(Uchwały komisji cennikowej).

Złożona z przedstawicieli organizacji kierowniczych, opiekuńczych i nauczycielskich komisja cennikowa ukończyła prace swoje. Zgodnie z artykułem 10 i 11 „Norm plac“, uchwalonych przez „komisję 6-ciu“, komisja cennikowa ustaliła normę zasadniczą na miesiące: maj, czerwiec i lipiec r. b.

a) dla szkół w Warszawie, Łodzi z okolicą i Zagłębiu w wysokości 5808 mk. rocznie za 1 lekcję tygodniowo dla wszystkich nauczycieli bez wyjątku;

b) dla szkół w pozostałych miejscowościach b. Kongresówki norma zasadnicza wynosi mniej niż 5808 mk., zależnie od warunków miejscowych, w każdym razie pensja nie może być mniejsza od kwietniowej w danej szkole;

c) wobec przewidywanych niedoborów w końcu roku szkolnego komisja cennikowa ustala opłatę dodatkową do wpisów w kwartale IV dla szkół w Warszawie, Łodzi z okolicą i Zagłębiu w wysokości 1000 mk.

d) dla szkół w pozostałych miejscowościach b. Kongresówki dopłata dodatkowa do wpisów w kwartale IV wynosi mniej niż 1000 mk., zależnie od warunków miejscowych.

Ponadto organizacje, reprezentowane w komisji cennikowej uchwałyli zwrócić się do ministerstwa W.R. i O.P. z przedstawieniem konieczności jak najszybszego wyrównania przewidywanych niedoborów. Komisję cennikową stanowili i uchwalili jej podpisanie pp.: Zygmunt Choromański, Halina Gepnerówna, Zygmunt Niklewski, Zofja Sikorowska, Zygmunt Stankiewicz i Aleksander Szymankiewicz.

**Łódź.**

**Konferencja inspektorów szkolnych.**

(k) Pod przewodnictwem inspektora szkolnego m. Łodzi, p. Ignacego Grabińskiego, odbyła się konferencja inspektorów szkolnych wraz z kierownikami szkół powszechnych. — Sekretarzowali nauczyciele pp.: Brzeziński i Dzitkowski.

Przedmiotem konferencji były sprawy natury administracyjnej i pedagogicznej. — Otwierając konferencję insp. Grabiński podkreślił, że największy krok ku podniesieniu szkolnictwa powszechnego zrobiono w Łodzi, wprowadzając przymus szkolny, który od roku przyszłego 1921-22 obejmie już wszystkie dzieci w wieku szkolnym od 7-tnu do 14-tnu lat. Stwierdzając fakt rezultatów pracy pod względem ilościowym, p. inspektor apeluje do kierowników szkół i wzywa ich do współpracy w rozwoju szkolnictwa powszechnego pod względem jakościowym. Chodzi bowiem o postawienie szkoły powszechnej na poziomie możliwej doskonałości i to tembardziej, że wyższe klasy szkoły

powszechnej mają zastąpić pierwsze trzy klasy szkoły średniej. — Omawiano także kwestję lekcji praktycznych, które dotychczas już wprowadzono, jednak nie we wszystkich szkołach.

Od chwili obecnej inspektorat szkolny w Łodzi wprowadza obowiązkowo urządzanie lekcji praktycznych (wzorowych) we wszystkich szkołach powszechnych.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Uta, Życzkowski, Puto, Bacewicz, Bazylewicz, Walens, Jankowski i inni.

(k) Ucieczka aresztantów. Wczoraj z aresztu I-go rejonu bezpieczeństwa przy ul. Miłsza zbiegli aresztanci wojkowi: szeregowi 51-go p. p. Włodysław Jarczak i dezertier tegoż pułku Władysław Kowalczyk. Pomimo pogoni nie udało się odszukać zbiegów.

(k) Kradzież towaru na kolei. Kuciel J. Willinger, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 51 zameldował komendzie policji państwowej, że na stacji Łódź-Kaliska skradziono z brankardu wagonowego towaru manufakturowego na sumę 200,000 mk.

(k) Ciężkie zadanie ran. W parku Julianowa, policja aresztowała Hersza Federmana, który zadał kilka ciężkich ran nożem J. Goldmanowi, zamieszkałemu przy ul. Lutomierskiej 5. Rannego odwieziono do szpitala.

(k) Kradzież. Ze składu z wyrobami trykotowymi Oskara Lemerta, przy ul. Benedykta № 22, skradziono towaru wartości 250,000 mk.

**Rozmaitości.**

**I Prawdziwe czy fałszywe perły?** Przed kilku dniami donosiliśmy o panice, jaką na londyńskim targu biżuteryjnym wywołało stwierdzenie faktu, że japończyk K. Mikimoto wypuścił znaczną ilość pereł, wyprodukowanych sztucznie, a posiadających wszystkie właściwości pereł naturalnych, czyli takich samych. Kupcy jednak twierdzą, że wartość ich jest stokrotnie niższą tylko... że nie potrafią rozróżnić prawdziwej perły od perły p. Mikimoto.

Jak widzimy więc cały popiół jest bezzasadny i to samo twierdzi londyński przedstawiciel wspomnianej firmy. Twierdzi on, że właściciel firmy p. Mikimoto, nie jest fałszerzem, jeno wynalazcą sztucznej hodowli pereł, nad czem pracuje od lat trzydziestu. Naturalna perła tworzy się w ten sposób, że mięczak, do którego muszli wpadnie przypadkowo maleńki krab, twarda cząstka rośliny wodnej lub kilka ziarenek piasku, drażniony przez intruza, pokrywa go wydzielinami swymi, które twardnieją, tworzą z biegiem lat perłę. Mikimoto zaś wynalazł sposób wprowadzania do muszli mięczaka kulek z masy perłowej, poczem muszla w ten sposób przyrządzona wpuszczana jest do urządzanego w morzu, przy brzegu ogrodzenia, a po upływie 6 do 8 lat wydobywana stamtąd i otwierana. Wytworzone zatem w ten sposób perły nie mogą być uważane za fałszywe, człowiek tu bowiem odgrywa tylko rolę pomocnika przyrody.

niewrażliwym albo nawet chciwym. Zdolność odczuwania równocześnie dwóch przeciwnych psychologicznych stanów i oddawania się równocześnie dwom wykluczającym się nawzajem uczuciom — właściwą jest rasie anglosaskiej w tak wysokim stopniu, że środkowa Europa nigdy jej nie dorówna w tej nadzwyczajnej sztuce. Pod tym względem nawet niezbyt czysta co do rasy Ameryka pozostała, w tyle za Anglią i musi się starać, przez wychowanie ten dystans wyrównać.

To znów doprowadziło pedagogów amerykańskich do wyboru swoich dróg wychowania, które są z naszymi zupełnie sprzeczne. Im więcej naród amerykański światom jest swoich sił, swoich działań, swojej potęgi, tem silniej chce sobie zdać sprawę z przyczyn swojego powodzenia. Dlatego pedagog amerykański w przeciwieństwie do europejskiego utopisty, który zawsze jest w niezrodzie z biegiem wypadków, nie stawia sobie nowych ideałów ludzkości za cel, do których wieść ma dopiero droga, wybrukowana nowymi ideałami. Amerykanin analizuje żywoty swoich najlepszych i najgorszych, a z nich bierze wzór do naśladowania.

wychować sobie jak najwięcej ich naśladowców.

Metody wychowania pedagoga amerykańskiego dają wprawdzie całkiem inne rezultaty, niż nasze, ale są mimo swojej nowości tak charakterystyczne dla amerykańskiego sposobu myślenia, że każdy, który chce sobie wyrobić sąd sprawiedliwy o umysłowości tego nadzwyczajnego narodu, musi mu poświęcić wiele uwagi.

Dedukcyjna pedagogika wyrasta nie ze spekulacyjnej pracy myślenia, nie z inspiracji lub marzeń o polepszeniu świata, lecz opiera się na zupełnie jawnej podstawie już osiągniętych sukcesów i wzorów.

Rozchodzi się tu jedynie o ustalenie tych norm wychowania, które dają wychowancom z obojętności czuć się w życiu prywatnym człowiekiem, podlegającym zasadom moralności, a w życiu zarobkowym — wolnym od wszelkich wlezwów, który altruizm i egoizm we właściwym miejscu zastosować potrafi. Pedagog amerykański uważa, że w momencie ważnych rozstrzygnięć, wymagających przytomności umysłu, ten człowiek będzie panem bez żadnych

silków umysłu panuje nad formami obcowania, w którego podświadomości formy te tkwią już.

„The mind is freed for higher things“ — duch staje się wolnym dla wyższych rzeczy, gdy reguły życia potocznego automatycznie działają bez wysiłu. Dla tego stara się wychowancom swoim przyswoić w miejsce złych nawyków, dobre przymioty, bo w nieb widać głośny problem wychowania. Przytem za granicę wieku, w którym takie przymioty łatwo się przyjmują, uważa siódmy rok życia. Wszystkie dzieci, u których dopiero po tym roku zaczyna się wychowanie, są wobec swoich szczęśliwszych rówieśników, w których polską własnością już tkwią porządnie nabyte właściwości, w położeniu o wiele niekorzystniejszym. Niekorzystnie i wrasta z każdym rokiem. Na et wysocze urodzeniem ludzie, których zdolności dopiero w późniejszym wieku się ujawniają i rozwijają, zawsze nie domagają się w tem, że do wypełnienia wszystkich nieprodukcyjnych czynności dnia potrzebować będą o wiele większego nakładu sił, który przez całe ich życie stanowią bezcie minus w sumie ich zdolności.



# Elegja.

Czarna, chmurna noc. Wiatr żalostnie uderza o balustradę, ale okrutnie płynie spokojnie; tylko nie-liczni z pośród podróżnych czu-ją. W rześciste oświetlonym salonie damskim siedzi mężczyzna przy otwartym fortepianie. W kącie dwie milczące kobiety.

Fortepian okrutny drga i ja-czy pod jambicznymi akordami dziewiętej symfonji.

Mistrz gra. Przebrzmiała pierwsza cześć, mężczyzna już podszedł do ko-biet.

— Jesteś zdecydowana? — rzu-ca pytanie twarde, jak marmur.

— Tak! — słychać cichą odpo-wiedź.

Chwyta ją za ramię, za rękę i podnosi powoli. Dama do towa-rzystwa oddala się.

— Jutro wysiadam na ląd w Port-Said.

I obydwójce wkraczają w ciem-ności, dotykami jeno rozpoznają drogę przed sobą, naprzód, gdzie dziób okrętu pruje fale, wpatrze-ni w nieprzejrzaną noc i święcą

w milczeniu dziwnym weselnego dy dusz.

Enna van Hilden nie potęchała do swego ojca do Indji, ale opu-ściła następnego ranka w Port Said „Ozyrysa“ i zniknęła u boku mistrza w ciśnie ruchliwego mia-sta. Nad brzegiem Nilu wynajęła domek, zdala od wielkomięjskiego zgiełku. Dama do towarzystwa, wraz z kilku czarnymi służącymi dbała o dobrobyt fizyczny, a przy fortepianie siedział mistrz, pieścił Ennę czarownymi tonami swej muzyki i budził pocałunkami słodkie melodie w jej duszy. Gdy jednak złe myśli i lek usiłowały psuć harmonję błogosławionej chwili, natenczas rozlegały się jambiczne akordy ich świętego hymnu weselnego i rozpraszały gromadzące się chmury.

Potem przyszedł dzień spowie-dzi. Szczery otwarty list, obja-wiający ojcę ból serca, prośba o przebaczenie. — Bez odpowiedzi. Drugie pismo, gorętsze, bardziej natarczywe, odeszło do Batawji. Wróciło nierozpieczętowane, ale z radością przyniósł Enrico do domu ten dowód ojcowskiej nie-ustąpiłości; bowiem teraz była Enna już całkiem jego. A ży-

jej utonął w rozelkanych akor-dach, na których unosił jej uczu-cia w błogosławione królestwa.

Ale przeżycia mistrza wylatywa-ły w świat na skrzydłach tęgnących żarem pieśni miłosnych i sprowa-dzały strumienie złota do domu nad Nilem.

Pewnego wieczoru postanowili podjąć przerwana przed rokiem pod-róż, a po tygodniu wsiadli na „Me-wę“, jadącą do Bombaju.

Bajeczny świat przedhistoryczny Bharata odsonił się przed ich oczy-ma. Przejeli stali w obliczu misty-cznej melancholji wież milczenia; pełni podziwu zachwycali się wido-kiem Gaurizankaru, który niby sa-motnie błyszczący diament oślepia-jąco wrasta w niebiosa; bez słowa objęli się na oczach świętej wznio-łości Taj Mahalu. Ale gwałtowne drżenie duszy, którego szukali, nie zjawilo się; bowiem wzrok ich wciąż jeszcze skierowany był nawewnątrz, każde z nich znajdowało w drugim zupełny oddźwięk własnych uczu-ć, a czar krań braminów tworzył jeno ramy do pięknego obrazu ich pełnego szczęścia życia.

Pewnego dnia spotkali u wni-ścia do złotej świątyni w Amritzar jedną ze służebnic. Wymknęła, gięt-ka, cudna, jak sen. Zstąpiła po kil-

ku stopniach do świętego stawu i usiadła nad jego brzegiem. Spoj-rzenie mistrza spoczęło na niej i przykuło go do miejsca.

— Piękna jest — szepnęła Enna. Wtedy oderwał się i pośpieszył dalej. I nie umiał już być wesołym. Przez dłuższy czas błakali się jesz-cze z miasta do miasta, potem wró-cili do domu. Mistrz nie tworzył już pieśni miłosnych.

— Tęsknisz za służebnicą świą-tyni w Amritzar — powiedziała Enna.

— Tęsknię za wszystkimi słu-żebnicami, tęsknię za daleką, nie-zmierzoną przestrzenią, za... wol-nością.

— Będiesz ją miał. Wędruj w świat, za którym goni twa tęsknota

— A ty?

— Ja strzec będę twego domu i czekać, aż cię wędrowka utrudzi.

— A jeśli nie powrócę?

— Będę wiedziała, żeś znalazł szczęście.

Tak się rozstali. Niebawem zno-wu ukazały się w świecie tęgnące żarem pieśni miłosne mistrza; świat upajał się dźwiękami rozradowanej duszy, podczas gdy w domku nad Nilem, niby echo, drgały jambiczne akordy dziewiętej symfonji w tę-sknocie oczekującej kobiety — — —

KONIEC. — (Tłom. W. G.).

## Ze świata.

**! Deszcz złota w Ameryce.** Strumień złota, który nieprzerwanie napływa z Europy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., sprawia niemało trudności i kłopotów urzędnikom i robotnikom urzędu mennicznego w Nowym Jorku. Piwnice podziemne tej instytucji są tak przepełnione drogocennym tym me-talem, że obecnie skierowano do bankierów zlecenie, aby odtąd złoto wysyłało do Filadelfji, gdzie łatwiej będzie je przechowywać. W New-Jorku w urzędzie mennicowym tak personel był przeciążony pracą, że jakkol-wiek nie ustawało zajęcie ani we dnie ani w nocy, praca całkiem nie postępowala naprzód. Od 1 kwietnia przysłano do Nowego Jorku złota mniej więcej za 42 i pół miliona do-larów. Około połowy tej sumy ma być wysłane pod specjalną strażą do Filadelfji.

## Każdy obywatel powinien być członkiem Czerwonego Krzyża.

Zapisy przyjmuje i wydaje znaczki na rok 1921, biuro Cz. Krz. przy ulicy Piotrkowskiej № 66, I p. w godzinach od 9-3 po poł. 12-7

# „GŁOS POLSKI“

największy i najpoczytniejszy dziennik w Łodzi

wychodzi obecnie

## w znacznie zwiększonej objętości.

Oprócz artykułów treści politycznej i społecznej i obszernego działu wiadomości lokalnych, podaje najszybsze i najwiarogodniejsze informacje telegraficzne wszystkich agencji telegraficznych i od własnych korespondentów. Codziennie dział wiadomości z kraju, oraz notowania giełd krajowych i zagranicznych, zarówno walutowych, jak i towarowych. Telefon z Warszawy, Krakowa i Gdańska.

Każdy numer „Głosu Polskiego“ obejmuje

## 8 wielkich stron druku 8

oprócz zwykłej, obszernej treści gazetowej, daje czytelnikom następujące specjalne dodatki:

**Gazeta handlowa — sześć razy na tydzień — Gazeta handlowa**  
**Kurjer sportowy — raz na tydzień — Kurjer sportowy**  
**Dodatek literacki — raz na tydzień — Dodatek literacki**

„Głos Polski“, nie ustępując pod żadnym względem największym dziennikom stołecznym, jest czytany przez wszystkich, dlatego też mus być uważany za najodpowiedniejsze w Łodzi pismo inseratowe.

Prenumerować „Głos Polski“ można bezpośrednio w administracji (Piotrkowska 106), lub w gazetowych kioskach ulicznych.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY  
**KREM KAZIMI**  
 METAMORFOZA



JEDYNE UZNANY PRZEZ  
 KOBIECY CAŁEGO ŚWIATA  
 NIEZAPRZECZENIE  
 RĄDKALNIE USUWA  
 PIEGI, WĄGRY,  
 PLAMY,  
 OGORZELIZNE,  
 ZMARSZCZKI  
 I INNE BRAKI CERY.

Otrzymać można we wszystkich perfumeryjach, aptekach i składach aptecznych.



Dobrolin  
 PASTA DOBROWIA  
 FALC 200

Daje lakierowy połysk. Deszcz nie zmywa. Skóra staje się miękka. Chroni od wilgoci i pęknięcia.

Warszawa, Grzybowska № 40.

## POSESJJE

z małym domkiem, szopami, ogródkiem lub tylko większy plac **kupię**. Oferty do „Głosu“ sub „Nieruchomość“.

818-3

## Sienniki papierowe

rozmiaru 1x3 metr. hurtowo do sprzedania. 23-3  
 Zgłoszenia przyjmuje Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska № 124.

## CHOLEWY do krempli

w rozmiarach 1200 do 2000 mm w dobrym gatunkusp rzedaje ze składu

Otto Goldammer  
 Kilińskiego 68.  
 339-5

## Mieszkanie

składające się z 3 lub 4 pokoi, kuchni i wy-gód z meblami lub bez **poszukuje** od zaraz rodzina angielska (3 osoby). Zgłoszenia oso-biste do biura al. Ewangelicka № 1 (parter).

## Ogłoszenia drobne:

student udziela mate-  
 matyki, łaciny, chemji  
 fizyki, języków. Kiliń-  
 skiego 86, m. 3, g. 6-7.

gaza nowa, dębowa, ob-  
 stalunkowa do sprze-  
 dania bardzo tania. Kiliń-  
 skiego № 71, m. 7, II  
 piętro. 65-3

Tapicer powrócił z woj-  
 ska, przyjmuje  
 wszelkie obstarun-  
 ki przeróbki i dekoracje  
 Nawrot 8. 25-5

**Zagubione dokumenty:**  
 Gycanowicz Izrael zgu-  
 bił kartę bezterminowego  
 urlopu wydaną w Łodzi.  
 16-3

Gycanowicz Izrael zgubił  
 kartę bezterminowego  
 urlopu wydaną w Łodzi.  
 16-3

Fidler Emilia zgubiła  
 paszport niemiecki wy-  
 dany w Łodzi. 40-3

Pibich Alfons zgubił  
 paszport niemiecki  
 wyd. w Łodzi. 60-3

Janny Hantwurcel zgu-  
 biła dowód osobisty  
 wydany w Łodzi. 68-3

Graszka Marjan zgubił  
 paszport niemiecki, wy-  
 dany w Łodzi. 91-3

Himel Chajm zgubił pasz-  
 port niemiecki, wyda-  
 ny w Łodzi.

pon Liba Fala vel Luba  
 zgubiła dowód osobis-  
 ty wyd. w Łodzi. 27-3

Woloszynska Stefania zgu-  
 biła paszport rosyjski  
 wydany w gminie Wa-  
 drew, pow. Piotrków. 81-3

leontyna Zylberstein  
 zgubiła paszport nie-  
 miecki wydany w Łodzi.

## Folwark

około Łodzi 45 morgów; 30 m. I klasy or-  
 nej, 3 m. ogrodu, 8 m. łąki, 2 m. sosnowego  
 lasu, 3 m. brzoźowego. Budynki murowane,  
 dom z wygodami. Wskaże H. Grams, ulica  
 Przejazd № 86. 40-3

prussak Adolf zgubił  
 paszport oraz inne do-  
 kumenty osobiste. Zna-  
 lazca zechce zwrócić za  
 wynagrodzeniem. Dziel-  
 wa 34, m. 7. 44268

Gawlak Leokadja zgu-  
 biła dowód osobisty,  
 wyd. w gm. Poddebice,  
 pow. Łęczycki. 943-3

Zaloman Chil zgubił do-  
 wód osobisty, wyd. w  
 Radomiu. 87-1

**Dla tkalni i krecałni**  
 potrzebny majster, który  
 samodzielnie pracował  
 w branży bawełnianej.  
 Oferty do „Głosu“ sub  
 „Buntweberci“. 71-3

**Dr. Ludwik Pinkus**  
 Choroby wewnętrzne  
 wznówił przyjęcia  
 codz., prócz niedz. od 4-6

**Al. Kościuszki 13.**  
 W. U. Z. w Łodzi, 4, 30-17 21 r.

**Plac najwyższe ceny!**  
 Kupuję meble, dywa-  
 ny, futra, ubrania, ma-  
 szyny oraz sprzęty do-  
 mowe.

**Wajeman, Dzielna 19, sklep.**  
 45-11

**MAMKA**  
 ze świeżym pokarmem  
 może się zgłosić natych-  
 miast do p. Podlask, al.  
 Andrzeja 32. 41-2

**Energiczny Grepelpucer**  
 (wielna i wigonia)  
 i slusarz lat 26, pracował przez  
 kilka lat w Niemczech possu-  
 kuje posady. Łask. oferty sub  
 S. Z. do „Głosu“. 31-1

**Restauracja „Miedzynarodowa“**  
 Piotrkowska 66.  
 Wydaje smaczne obiady  
 z 2-ch dań. Kolacje ala  
 carte. Codziennie świe-  
 że flaki. 24-3

**Oddam mieszkanie**  
 2 pokoje z kuchnią, ele-  
 ktryczność, wszelkie wy-  
 gody — wzamian za je-  
 den lub dwa pokoje z  
 kuchnią i wygodą. Oferty  
 sub „S. T. 182“ do  
 dmiu. „Głosu“.

Kettelmaszynę do poń-  
 czoż kupię okrągłą i  
 długą № 13, 16, 18. Zgło-  
 szenia: Kilińskiego 84.  
 Restauracja. 13-1

## Gimnazjum Męskie

Tow. Żydow. Szkół Średnich w Łodzi

Egzaminy wstępne rozpoczną się we wtorek, dnia 24 maja o g. 4-ej pp.

Kancelaria Gimnazjum przy ul. Ma-gistrackiej № 7a. przyjmuje podania i udziela informacji codziennie w godzinach biurowych. 552-1